

O homoseksualizmie

Autor tekstu: **Roman Zaroff**

Homoseksualizm zawsze wzbudzał i wciąż wzbudza silne emocjonalne, często niezdrowe i drastyczne, niekiedy też ekstremalne reakcje. W pewnym sensie nie ma się tu czemu dziwić biorąc pod uwagę, że ludzki seksualizm jest jednym z najsilniejszych i najważniejszych instynktów. Instynktów, gdzie w grę wchodzi biologiczne przetrwanie gatunku. Ewolucja „wyposażyła” nas w mechanizmy fizyczne i psychofizyczne takie, abyśmy o naszych obowiązkach prokreacji nie zapomnieli. A sprawy seksu traktowali na serio z odpowiednim ładunkiem emocji. Rzadko dlatego stosunek do homoseksualizmu ma charakter racjonalny, niezależnie od tego czy jest on akceptowany czy też nie. Homoseksualizm jest w wielu społeczeństwach potępiany jako jeden z największych grzechów. Jest to najczęściej opinia osób głęboko wierzących, jak również większości współczesnych religii, zwłaszcza islamu, chrześcijaństwa i judaizmu. W niektórych krajach muzułmańskich jak na przykład w Malesji jest on przestępstwem karanym więzieniem.

Żeby racjonalnie rozpatrywać zjawisko homoseksualizmu należy zrozumieć jego przyczyny, które niestety nie są w pełni jasne. Niemniej istnieją wystarczające przesłanki, aby stwierdzić, że homoseksualizm nie jest kwestią wyboru, efektem wychowania, mody czy też presji lub jego akceptacji kulturowej, a jest to cecha wrodzona. Homoseksualizm nie jest zjawiskiem nowym występował na przestrzeni całej historii ludzkości na co istnieje mnóstwo przykładów. Warto tu wymienić takie znane postacie jak: Aleksander Macedoński, Ryszard Lwie Serce, Władysław Warnerczyk, papież Sykstus IV, Leonardo da Vinci, Hans Christian Andersen, Piotr Czajkowski, Oscar Wilde, Marcel Proust, John Keynes i wielu innych.

Homoseksualizm wśród kobiet był zapewne tak samo powszechny jak dzisiaj, tyle że po prostu patriarchalne społeczeństwa zwyczajnie nie pytały się kobiet o zdanie przy wydawaniu ich za mąż.

Homoseksualizm występował również wśród wszystkich klas społecznych, we wszystkich kulturach i pośród wszystkich ras. Ten stan rzeczy wyraźnie wskazuje, że homoseksualizm jest spowodowany przyczynami biologicznymi a nie kulturowymi. Heteroseksualiści instynktownie i automatycznie, bez udziału świadomości znajdują atrakcyjnymi jako partnerów seksualnych osoby odmiennej płci. Podobnie homoseksualiści z tą tylko różnicą, że obiektem ich pożądań są osoby tej samej płci. W obu przypadkach nie ma mowy o jakimkolwiek świadomym wyborze.

Homoseksualizm nie może być oczywiście w pełni dziedziczny, bo z punktu widzenia ewolucyjnego już dawno cecha ta byłaby wyeliminowana z puli genetycznej naszego gatunku. W tym właśnie kierunku poszło wielu badaczy. Mało znane z przyczyn, jak przypuszczam, politycznych są szerokie badania przeprowadzone w latach 60-tych i 70-tych przez lekarzy w byłym NRD. Wyniki tych badań sugerują, że wpływ na orientację seksualną mają męskie hormony – androgeny (takie jak testosteron, androstenedion i zapewne inne) wytwarzane albo przez matkę, płód lub łożysko we wczesnym okresie ciąży (badania dotyczyły homoseksualizmu męskiego). Nie wchodząc w szczegóły zachwianie równowagi hormonalnej w organizmie matki może być spowodowane predyspozycjami wrodzonymi, chorobą oraz ciężkimi stresami. Zapewne występuje tu kombinacja tych czynników, które mogą spowodować, że mózg płodu płci męskiej został „zaprogramowany” niezgodnie z genotypem, a więc płcią danego osobnika. Potwierdzają to badania *post mortem* na ofiarach AIDS. Autopsje mózgow homoseksualistów zmarłych na skutek AIDS wykazują, że pewne struktury w części mózgu zwanej hypothalamus wykazują podobieństwo do tych samych partii mózgu u kobiet. Jak wiadomo w hypothalamusie znajdują się ośrodki orientacji i preferencji seksualnej. Choć przyznać trzeba, że nie jest dokładnie znane jak owe ośrodki funkcjonują. Powyższe badania sugerują również, że zjawisko transwestytyzmu jest podobnie wynikiem nieprawidłowości hormonalnych w organizmie matki w nieco późniejszym okresie ciąży, kiedy to „programowane” są ośrodki odpowiedzialne za osobniczą identyfikację seksualną. W efekcie, ktoś kto jest biologicznie mężczyzną czuje się kobietą, a biologiczna kobieta mężczyzną. Nie jest to oczywiście w obu przypadkach dowód stuprocentowy.

Wyniki tych badań nie są naukowo jednoznaczne z wielu przyczyn. Przede wszystkim na skutek wciąż słabej znajomości funkcji ludzkiego mózgu. Ponadto z przyczyn oczywistych nie

można przeprowadzić badań klinicznych w restrykcyjnych warunkach kontrolowanych, wymaganych do potwierdzenia wyników tych badań. Niemniej wyjaśnienie, że odmienność strukturalna hypothalamusa albo leży u podłoża orientacji seksualnej albo jest jej skutkiem wydaje się najbardziej przekonującym i logicznym wyjaśnieniem.

W innym kierunku poszły badania genetyków. Nie tak dawno odkryli oni tzw. "gay gene" (zobacz jednak: [Nie ma genu homoseksualizmu](#)), również w wyniku na szeroką skalę przeprowadzonej autopsji osób zmarłych na skutek AIDS. Ale i tutaj wyniki nie są jednoznaczne i raczej sugerują predyspozycję genetyczną. Najbardziej racjonalnym wyjaśnieniem jest chyba stwierdzenie, że predyspozycje genetyczne wraz z opisanymi czynnikami w życiu płodowym mogą spowodować homoseksualną orientację człowieka.

Nawet racjonalny stosunek do homoseksualizmu nie jest jednoznaczny i prosty z tej przyczyny, że zjawisko to należy rozpatrywać na dwóch różnych płaszczyznach. To znaczy na płaszczyźnie biologicznej i społecznej. Z punktu widzenia czysto biologicznego homoseksualizm jest odchyleniem od normy. Kwestia ta nie podlega raczej dyskusji. Seks z biologicznego punktu widzenia wyewoluował jakieś miliard lat temu w celu efektywniejszego rozmnażania się czyli mówiąc wprost w celu zwiększenia szans na zachowania gatunku. Nie będę się tu rozwodził nad biologiczną przewagą rozmnażania seksualnego nad aseksualnym bo nie jest to tematem niniejszego artykułu. Zresztą osobiście uważam, że rozmnażanie seksualne jest niewątpliwie znacznie przyjemniejsze.

Wśród ludzi i małą człokształtnych, zwłaszcza u szympanów, seks poza rolę prokreacyjną spełnia również pewne funkcje społeczne i powiedzmy sobie — rozrywkowe. Wśród ludzi nadbudowa emocjonalna odgrywa również niepoślednią rolę. O czym wie doskonale każdy kto był lub jest zakochany. Nie zmienia to jednak faktu, że ewolucyjnym mechanizmem sprawczym jest w seksie nadal nic innego, jak tylko rozmnażanie. Gdyby gatunki nie musiały się rozmnażać nie byłoby seksu. O tym właśnie nie należy zapominać kiedy patrzymy na zjawisko homoseksualizmu z perspektywy czysto biologicznej.

Natomiast diametralnie inaczej na to zagadnienie należy spojrzeć z punktu widzenia społecznego. Jak wykazałem wcześniej homoseksualizm nie jest sprawą wolnego wyboru a rzeczą wrodzoną. Potwierdza to fakt, że dzieci wychowane w związkach homoseksualnych są statystycznie tak samo heteroseksualne w życiu dorosłym jak wśród reszty społeczeństwa. Potępienie i dyskryminowanie ludzi ze względu na ich odmienne preferencje seksualne jest nie tylko niemoralne ale co więcej społecznie szkodliwe. Argument, że homoseksualizm jest „nienaturalny” rozpada się dość szybko kiedy zdamy sobie sprawę ile rzeczy, które robi współczesny człowiek jest „nienaturalne”. Dla przykładu „nienaturalne” jest jeżdżenie samochodem, mieszkanie w bloku, picie wódki, używanie elektryczności, brak aktywności fizycznej, większość naszej diety, etc. Praktycznie rzecz biorąc większość naszych „cywilizowanych” poczynań nie ma wiele wspólnego z tym co naturalne dla gatunku *Homo sapiens sapiens*. Rozglądając się uważnie wokół nas zauważamy też mnóstwo wrodzonych „niedoskonałości” fizycznych wśród naszych bliźnich a przy odrobinie obiektywizmu „niedoskonałości” czy inności w nas samych. Jak twierdzą seksuologowie „preferencje” znacznej liczby osób heteroseksualnych w sprawach łóżkowych znacznie odbiegają od tzw. „standartowych norm”. Nie dyskryminujemy jakoś panów, którzy lubią dominujące w łóżku panie ubrane w skórę, czasem nawet z biczykiem, miłość francuską, pań, które lubią heteroseksualne stosunki analne etc. Poznając kogoś nowego nie próbujemy natychmiast dociec co lubią w łóżku, ani zazwyczaj nie oceniamy ich jako ludzi na tej podstawie. Niewątpliwie biologicznie „nienormalne”, czyli będące zjawiskiem w populacji mniejszościowym są również krótkowzroczność, reumatyzm, cukrzyca, chrapanie podczas snu, leworęczność i tysiące innych przejawów ludzkiego fenotypu. Homoseksualizm nie jest więc niczym więcej jak ekspresją statystycznego rozrzutu pewnych cech w populacji ludzkiej.

Společne skutki homoseksualizmu są neutralne, czyli żadne, tak samo jak mój astygmatyzm i związany z tym fakt noszenia okularów, czy leworęczność mojego sąsiada. Należy pamiętać że homoseksualizm dotyczy jedynie spraw seksu, jednego z bardzo wielu elementów składowych tego co nazywamy ludzką osobowością. Elementu, który w świecie cywilizowanym jest sprawą prywatną każdego człowieka. Większość homoseksualistów, czy to mężczyzn, czy kobiet, to dobrzy, produktywni a często wybitni członkowie społeczeństwa. Przykładów nie trzeba daleko szukać bowiem w historii było wiele osób, o których homoseksualizmie wiemy. Jaka byłaby nasza cywilizacja bez Czajkowskiego, Prousta czy Leonarda da Vinci i wielu innych. Ludzi tych oceniamy nie po tym z kim sypiali ale po ich osiągnięciach oraz wkładzie w rozwój cywilizacji i ich wpływie na historię świata. Jest bowiem

obojętne czy chirurg robiący skomplikowaną operację na otwartym sercu sypia z pielęgniarką, szatniarzem, lubi miłość francuską lub od tyłu. Istotne jest natomiast jakim jest chirurgiem bo od tego zależy, w podanym przykładzie, nasze życie. Podobnie wdzięczność za udaną operację nie powinna być uzależniona od tego co chirurg robi po godzinach pracy. Preferencje seksualne ludzi nie są też typowo bipolarnymi. W świecie realnym istnieje wiele ich odcieni, jak zresztą wszystkiego. Oczywiście są tu wyłączeni heteroseksualiści i homoseksualiści, ale są też biseksualiści. Są również osoby, których skłonności homoseksualne ujawniają się jedynie w snach, marzeniach i fantazjach, którzy podobnie jak biseksualiści z przyczyn często kulturowo-społecznych utrzymują kontakty jedynie heteroseksualne lub sporadycznie homoseksualne. Jako dygresję warto tu przytoczyć, że liczne badania psychologów sugerują, że wiele osób z homofobią manifestujących swój wybitnie negatywny a czasem bardzo agresywny stosunek do homoseksualistów należą właśnie do tej ostatniej grupy zwanej z angielska „closet gays”.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że należy sobie zdać sprawę, że dyskryminowanie lub prześladowanie kogokolwiek za to co robi w swoim łóżku jest brutalną, chamską i nachalną ingerencją w najintymniejszą sferę ludzkiego życia. Warto pamiętać również, że homoseksualiści, czy to mężczyźni czy też kobiety, kochają swoich partnerów, przeżywają zawody i uniesienia miłosne dokładnie tak samo jak heteroseksualiści z tą tylko różnicą, że obiektem uczuć jest osoba tej samej płci. Społecznie szkodliwym jest natomiast samo dyskryminowanie i prześladowanie homoseksualistów. Takie podejście uczy nietolerancji w stosunku do innych, wyzwala i kultywuje agresję, nie mówiąc już o krzywdzie i cierpieniu bliźniego. Jest to nie tylko stosowaniem ale również wpajaniem innym, często dzieciom, prymitywnej i uproszczonej metody oceny drugiego człowieka na podstawie jednej, nieistotnej w sumie cechy.

*

„Horyzont”, Numer 7 (17), Brisbane, październik 2000

Roman Zaroff

Doktor historii, mediewista. W latach 1999-2001 wykładał historię w University of Queensland (Australia), obecnie związany jest z School of Historical and Religious Studies w Monash University. Redagował pierwszy internetowy magazyn racjonalistów, sceptyków i ateistów - HORYZONT, istniejący w latach 1997-2001. Od wielu lat mieszka w Australii.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-03-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3975) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3975>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl